Nr. 553. Kraków, Poniedziałek 1 Listopada 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walki nad Strypą i Styrem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 listopada.

Urzędowo donoszą:

Przeciw naszemu frontowi nad Strypą rozwinął wczoraj nieprzyjaciel bardzo żywą działalność. Na wielu miejscach ostrzeliwał nasze linie silnym ogniem artyleryjskim i próbował na jednem przejść przez Strypę, co jednak naszym ogniem udaremniliśmy.

Na południowy zachód od Łucka znowu zestrzelono jednego lotnika nieprzyjacielskiego.

Nasze ataki na zachód od Czartoryska powoli zyskują więcej terenu. — Silne rosyjskie kontrataki odparto. Zresztą na wschodzie nic nowego.

Odparcie włoskich ataków.

Także wczoraj powtórzyli Włosi swoje ataki na najbardziej sporne punkty przyczółków mostowych Tolmeinu i Gorycyi, tudzież w kilku miejscach wyżyny krasowej Doberdo. W ten sposób przyszło znowu do zaciętych walk z blizka, które tu i owdzie trwały także w nocy i wszędzie zakończyły się tem, że nasze wojska zatrzymały swoje pozycye w posiadaniu.

Na froncie tyrolskim znowu odparto krwawo nieprzyjacielskie ataki w dolinie Tonale. Na przedpolu naszych fortyfikacyj na Coldilana nastał spokój. Jak wszędzie tak i tu główna pozycya znajduje się silnie w naszem ręku.

Zwycięski pochód w głąb Serbii.

Na wschód od Wyszegradu wtargnęły nasze oddziały na serbski teren.

Kolumny generała Kövessa, posuwające się z Waljewa na południe, odpędziły pod Racaną nieprzyjacielską kawaleryę. Tuż na północny zachód od Górnego Milanovca zdobyły wojska austro-węgierskie kilka silnie obsadzonych nieprzyjacielskich pozycyj, przyczem zdobyto 4 działa i 3 wozy amunicyjne. Batalion landszturmistów z Chebu nr. 46 ma w tym sukcesie najchwalebniejszy udział. Równocześnie wśród walki posunęły się niemieckie wojska z północy i z północnego wschodu na Górny Milanovac i wdarły się do tego miasta. Także ataki naszych wojsk na terenie na północny zachód od Kragujevca zyskały wszędzie obszar.

Stercząca na południowy zachód od Łapowa góra Stracevica jest w niemieckich rękach.

Bułgarzy w pościgu za nieprzyjacielem wszędzie posunęli się na zachód. Pod Slatiną, na zachód od Kniaževca stawiał nieprzyjaciel onegdaj jeszcze opór. Nowszych wiadomości brak. Kolumna bułgarska, wysłana z Pirotu, zbliżyła się w tym samym czasie do Vlasotiniec.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 listopada.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 31 października:

Zachodni teren wojny.

Wojska bawarskie na północny zachód od Neuville zajęły francuskie stanowisko w rozciągłości 1.100 metrów, wzięły do niewoli około 200 jeńców i zdobyły 4 karabiny maszynowe oraz 3 miotacze min. Nieprzyjacielski kontratak został wieczorem odparty.

W Szampanii straciliśmy na rzecz Francuzów daleko wysterczający kawałek rowu na północ od Le Mesnil w nocy z 29 na 30 z. m. wskutek przeważającego ataku na stojącą tam kompanię. Pod Tahure po południu poszły nasze wojska do ataku i zdobyły Butte de Tahure (wzgórze 192 na północny zachód od tej miejscowości). Walka trwała przez całą noc. Wzięto do niewoli 21 oficerów francuskich, w tem dwóch komendantów batalionów i 1.215 żołnierzy.

Wschodni teren wojny.

Grupa Hindenburga: Przez nasz koncentryczny ogień zostali Rosyanie zmuszeni znowu opróżnić miejscowość Plakany na północnym brzegu Missy.

U grupy ks. Leopolda bawarskiego nic nowego.

Grupa Linsingena: Atak na zachód od Czartoryska osiągnął linię wschodniego krańca wzgórz komarowskich na wschód od Podgacia. Osiągnięte stanowiska utrzymano przeciw kilkakrotnym atakom rosyjskim, które tu i owdzie były zacięte. Około 150 Rosyan z 11 różnych pułków wzięto do niewoli.

Serbski teren wojny.

Niemieckie wojska armii Kövessa wzięły Górny Milanovac. Na północny wschód stamtąd został nieprzyjaciel na drodze Satornia—Kragujevac wyrzucony ze swoich stanowisk na południe od Srebrnicy. Armia Gallwitza po obu stronach Morawy odparła nieprzyjaciela dalej w tył. Wzięto 600 Serbów do niewoli.

Od armii generała Bojadjewa niema żadnych nowych wiadomości.

Naczelne kierownictwo armii.

Pochód na Kragujewac i Prisztinę.

»Oesterr. Morgenzeitung« przynosi następujący telegram sprawozdawcy wojennego Kurta bar. Redena:

C. i k. Wojenna kwatera prasowa,
30 października, g. 7 wiecz.

Od dzisiaj **Kragujevac jest bezpośrednio zagrożony,** aczkolwiek Serbowie stawiają rozpaczliwy opór, ażeby powstrzymać zacieśnianie pierścienia, który zewsząd ich dusi pod tem miastem, tak dla nich ważnem.

Kragujevac jest w Serbii jedynym punktem, z którego armia serbska może czerpać najkonieczniejsze zapasy broni i amunicyi, celem doraźnego bogdaj pokrycia potrzeb wojennych. Naturalną obronę Kragujevca, w którym się mieszczą arsenały i składy amunicyi, stanowi od północy pasmo gór Rudnik, a od strony północno-wschodniej bagnisko Cucic. Grzbiet górski Rudnik został wśród krwawych walk wzięty przez wojska austro-węgierskie. **Górny Milanovac** i wiodąca tam w stronę zachodnią droga, tudzież **wyżyna Stracica,** panująca nad północno-wschodnią okolicą Kragujevca, **znajdują się w posiadaniu wojsk Kövessa i Gallwitza.**

Punkt ciężkości wszystkich działań wojennych przesuwa się coraz wyraźniej **w centrum starej Serbii.** W związku z tą okolicznością staje się tem ważniejszym **pochód Bułgarów w Macedonii.** Tutaj ofenzywa bułgarska po szybkiem zajęciu Wranja, Welesu i Skoplja zatrzymała się na pewien czas, ażeby tren mógł nadążyć, **obecnie atoli rozpoczęła się ponownie.** — Przez przełęcz K a c z a n i k, na której od kilku już dni znajdowały się przednie straże, **przeszła obecnie większa kolumna bułgarska.** Najbardziej wysunięte oddziały bułgarskie zbliżają się do gościńca, **który wiedzie do Prizrenu.** Inne kolumny bułgarskie ciągną z Kumanowa przez Czarną (Crna) Górę ku północy, a słabsze oddziały wyruszyły z Wranja ku północnemu zachodowi. Wszystkie linie pochodu zwracają się ku P r i s z t i n i e, głównemu miastu na Kosowem Polu. Zbliża się godzina doniosłego rozstrzygniecia

Urzędowe sprawozdanie bułgarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 1 listopada.

Urzędowy komunikat o wypadkach z 29 października.

Nasza armia kontynuowała pościg za nieprzyjacielem na całym froncie i osiągnęła na zachód i południowy zachód od Kniaževca linię działu wodnego między Timokiem a Morawą. **Na południe od Kniaževca obsadziła szczyt Tresibaba, który otwiera drogę na Nisz i Bela Palanka.**

W dolinie bułgarskiej Morawy **obsadziły nasze wojska po zaciętych walkach miejscowość Surdulicę** (około 27 klm. na północny wschód od Vranje), punkt węzłowy na drodze Vranje—Leskovac i Troen przez Vlasinę do doliny Morawy.

Pod Kaczanikiem próbowali Serbowie atakować nasze kolumny, idące w tym kierunku, zostali jednak odrzuceni. **Ścigamy ich. Zdobyliśmy 2 działa górskie z zaprzęgiem i wielką ilość materyału wojennego.**

Zdobycz w Skoplje.

W Skoplje zdobyto następujące trofea: **19.000 karabinów rozmaitych systemów, 15.000 skrzyń patronów, 950 skrzyń prochu i wielką ilość materyału wojennego.**

Plan serbski.

Genewa, 1 listopada.

»Petit Parisien« donosi z Aten:

Zajęcie Skoplja przez Bułgarów było wynikiem silnej ofenzywy. Serbowie stawiali **gwałtowny opór,** a Bułgarzy szli do ataku z brawurą, prąc wielkiemi masami. Serbom powiodło się wyprzeć lewe skrzydło bułgarskie pod Istip, atoli Bułgarzy zgromadzili główne siły swoje na prawem skrzydle, po stronie Kumanowa, a mając przewagę liczebną, **zajęli Skoplje.**

Plan Serbów polega na tem, ażeby stawiać zacięty opór aż do przybycia posiłków. Wojska serbskie na linii. wiodącej z Monastyru, cofną się do Albanii, gdzie będą otrzymywać środki żywności z portów adryatyckich i Salonik.

Straty Serbów.

Berlin, 1 listopada.

»Acht-Uhr-Abendblatt« donosi z Szwajcaryi: Jak donoszą dzienniki moskiewskie z frontu serbskiego, Serbowie stracili od początku obecnej ofenzywy **28.000 ludzi.** Liczba zaginionych, którzy prawdopodobnie **dostali się do niewoli,** wynosi 7.800. Liczba **straconych dział wynosi 125,** liczba straconych karabinów nie jest stwierdzona.

Scysye pomiędzy Anglikami a Francuzami w Salonikach.

Berlin, 1 listopada.

»Vossische Zeitung« donosi z najlepszego źródła, że pomiędzy komendą wojsk francuskich a komendą wojsk angielskich **powstają scysye.** Dotąd żaden żołnierz angielski nie opuścił ziemi greckiej.

Anglia widocznie ma zamiar poprzestać na obsadzeniu Salonik. Skutkiem wspomnianych starć wspólna akcya wojsk sprzymierzonych jest prawie niemożliwą.

Wojska angielskie na froncie serbskim.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 1 listopada.

Agencya Havasa donosi z Salonik:

Na rozkaz z kraju wojska angielskie odeszły na front w Serbii i połączyły się z wojskami serbskiemi.

Wymysły czwórsojuszu o Bułgaryi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 1 listopada.

(Agencya bułgarska). Prasa czwórsojuszu rozpowszechnia mnóstwo nieprawdziwych wiadomości o wewnętrznej sytuacyi w Bułgaryi.

„Petit Parisien“ donosi, że policya odkryła sprzysiężenie przeciw dynastyi, że u wielkiej liczby posłów opozycyjnych przeprowadzono rewizye domowe i że rusofilskich oficerów przewieziono do Niemiec.

„Daily Telegraph“ idzie w ślady swego francuskiego kolegi i według doniesienia bukaresztenskiego zapewnia, że ludność Starej Zagory zbuntowała się, gdy się dowiedziała, że do Bułgaryi rzekomo przyszły tureckie wojska jako sprzymierzeni, dalej że organy policyjne strzelały do ludności, że prefekt z Jamboli został zastrzelony, że w Djunaji stłumiono bunt i że jeden batalion nie chciał walczyć przeciw Serbom. **Wszystkie te doniesienia są czystym wymysłem.** Wewnętrzne położenie w Bułgaryi przeciwnie jest pod każdym względem wyborne i można się o tem na pierwszy rzut oka przekonać, jeżeli się ma po temu dobrą wiarę.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Wiedeń, 1 listopada.

»N. W. Journal« otrzymuje drogą na Londyn telegram z Rzymu:

Wedle informacyj »Daily Telegraph« z Bukaresztu, wybuchło tam **przesilenie gabinetowe.** Myśl utworzenia gabinetu przychylnie usposobionego (»deutschgesinnten«) dla Niemiec, **uważać należy na wszelki sposób za zaniechaną.** — Bratianu pozostanie na czele gabinetu, który wzmocniony będzie przez zwolenników **neutralności,** jednakowoż nie przez żywioły przychylnie dla Niemiec usposobione.

Tendencyjne kłamstwa rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W artykule, zatytułowanym »Niesnaski między Niemcami a Austro-Węgrami« podejmuje »Nowoje Wremia« mało skuteczną próbę, żeby zasiać nieufność i niezgodę między sprzymierzonemi mocarstwami centralnemi a także między niemi i Bułgaryą. W szeregu zmyślonych faktów, na których opiera się dziennik rosyjski, stoją na czele twierdzenia, że członkowie najwyższego domu panującego, współdziałający w naczelnem dowództwie wojska, złożyli swoje komendy z gniewu na Niemcy i że obecna ofenzywa sprzymierzonych na Bałkanie odbywa się wbrew planowi Austro-Węgier.

Z każdego wiersza tego artykułu wygląda bezsilna złość kierującego organu rosyjskiego na spojone krwią i żelazem braterstwo centralnych mocarstw. Jeżeli kiedy to w tym wypadku da się zastosować przysłowie: »Życzenie jest ojcem myśli«. Śmiesznymi jednak także muszą się wydać trucicielskie próby »Nowego Wremieni« w chwili, gdy między politycznymi i wojskowymi kierownikami wzmocnionego rzekomo przez Włochy trójporozumienia sprzeczki są na porządku dziennym, i kiedy w krajach »ententy« zakorzeniła się już głęboka wzajemna nieufność, zwłaszcza w kwestyi dardanelskiej, nieufność, która w sposób niedający się już ukryć z każdym dniem coraz bardziej ściąga na siebie uwagę świata.

Odparcie tendencyjnych pogłosek o pokoju z Włochami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 listopada.

Chociaż jednomyślny nastrój w całej monarchii i głosy całej prasy austryackiej i węgierskiej od początku kampanii włoskiej nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do stanowczego uchylenia wszelkiej myśli w tym kierunku, wynurzają się przecież za granicą jeszcze tendencyjne pogłoski, jakoby Austro-Węgry miały być gotowe przyznać królestwu włoskiemu przy zawarciu pokoju teraz lub później jakieś ustępstwa terytoryalne.

C. k. Biuro korespondencyjne jest z miarodajnej strony upoważnione do stanowczego zaprzeczenia takim bezmyślnym pogłoskom.

Podróż inspekcyjna następcy tronu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 listopada.

Arcyks. Karol Franciszek Józef, który niedawno odwiedził armię generała kawaleryi Böhm-Ermollego, w ostatnich dniach objeżdżał dalej teren wojenny rosyjski i zwiedził szczegółowo armię generała zbrojmistrza Puhallo, przyczem wyraził się o jej stanie z uznaniem. Po kilkudniowym pobycie u armii powrócił arcyksiążę przez miejsce pobytu naczelnej komendy armii do Wiednia dla zdania sprawozdania monarsze.

Bitwa nad Isonzo.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Jak wczorajsze urzędowe doniesienie podaje, trwają walki tam jeszcze dalej. Po pierwszej fazie tej gwałtownej walki miało południowe skrzydło atakującej włoskiej III. armii jeszcze około dwa korpusy armii w rezerwie. Te trzymane siły zostały obecnie wyprowadzone. Także bardzo obficie w amunicyę zaopatrzona nieprzyjacielska artylerya może jeszcze z wielką siłą utrzymywać ogień. Tak n. p. między innemi tylko na Monte Sabotino wystrzelano przeszło 2000 granatów. Na przyczółek mostowy Gorycyi, jak to wynika ze sprawozdania z 28 b. m., są skierowane najgwałtowniejsze wysiłki nieprzyjaciela. Nie można dość podnieść ducha i wytrwałości naszych tamże stojących wojsk. Wytrwale i niezmęczone wytrzymują one tam **11-dniowy ogień działowy** i z utęsknieniem wyczekują godziny, w której zetkną się z włoską piechotą. Zwłaszcza dzielne dalmatyńskie pułki obrony kraj. nr 23 i 37, dalej części pułku piechoty nr 30 wytrzymują na najbardziej wystawionych punktach Monte Sabotino i wyżyny Podgora, aż z okrzykiem „hurra“ mogą rzucić się na nieprzyjaciela i wyprzeć go. Tu, jak wszędzie, znajduje piechota przez pewność strzałów artyleryi i zręczność współdziałających w najprzedniejszych liniach wojsk technicznych możliwie najzupełniejsze poparcie. Tak zostało wczoraj kilka ataków na przyczółek mostowy Gorycyi już przez nasz ogień działowy zniszczonych.

Przed odcinkiem Pevma **zamienił się przytem odwrót nieprzyjaciela w dziką ucieczkę.** Na wzgórzu Podgora utrzymały się słabsze oddziały włoskie jeszcze w małych rowach i rzucały bomby z gazami, aż zostały granatami ręcznymi zmiecione.

Także na północnym odcinku płaskowzgórza Doberdo między Peteano i Monte San Michele został wczoraj po południu jeden atak już koncentrycznym ogniem artyleryi unicestwiony, poczem tu nieprzyjaciel przez dzień więcej nie atakował, ale strzelał bardzo żywo ze wszystkich kalibrów dział. W ataku nocnym udało się nieprzyjacielowi zająć mały kawałek okopu, skąd jednak został natychmiast z powrotem wyrzucony.

W okolicy San Martino pozostało jeszcze kilka okopów w rękach włoskich. Ubiegłej nocy odebrały całą tę pozycyę w kontrataku węgierski pułk piechoty nr 39 i batalion strzelców polnych nr 24.

Także sąsiedni odcinek włącznie z Monte dei sei Busi był znowu widownią gwałtownych walk. Tu rozbiły się ataki o niewzruszone męstwo styryjskich pułków obrony krajowej nr 3 i 26.

Włoskie oddziały, które postępowały w kotlinie na wschód od Vermigliano, zostały ogniem naszym zmuszone do ucieczki. Tak samo unicestwiła nasza artylerya nieprzyjacielskie ataki na La Rocca i podkopy na Mandria.

W odcinku Plava z wyjątkiem jednej próby przejścia Aiby zachowała się włoska piechota wszędzie spokojnie.

Także przed przyczółkiem Tolmein ograniczył się nieprzyjaciel, po bezskutecznym ataku na Sv. Maria, do ognia działowego.

W obszarze Krn pada silny śnieg i nastał również dość znaczny spokój.

Skutki bombardowania Wenecyi.

Hamburg, 1 listopada.

»Neue Hamburger Zeitung« donosi z Lugano: Podróżni, którzy przybyli tutaj z Wenecyi, opowiadają, że ostatnie bombardowanie Wenecyi przez samoloty austryackie, **spowodowało ogromne szkody. Bomby zniszczyły 22 budynki pomiędzy niemi 7 objektów wojskowych.**

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 1 listopada.

Agencya Milli. Główna kwatera wojenna donosi pod datą 30 października:

Front d a r d a n e l s k i: **Nasza artylerya zatopiła dziś francuską łódź podwodną „Turquois“.** Załoga złożona z 2 oficerów i 24 majtków dostała się do niewoli.

Nieprzyjaciel rozwinął w 3-ch odcinkach frontu bardzo żywą działalność ogniem artyleryjskim i rzucaniem min. Odpowiadaliśmy mu bardzo skutecznie. Kilka nieprzyjacielskich okrętów brało w tem udział. — Pod Anafortą uzyskała nasza artylerya trafny strzał na jeden nieprzyjacielski parowiec transportowy. Okręt oddalił się w gęstej chmurze dymu. — Pod Ariburnu jedna z bomb naszej artyleryi wywołała w jednym nieprzyjacielskim rowie strzeleckim pożar dwugodzinny. Pod Seddil-Bahr nasza artylerya zniszczyła dwie nieprzyjacielskie pozycye do rzucania min naprzeciw prawego skrzydła i centrum.

Nowy gabinet francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 1 listopada.

Agencya Havasa donosi:

Prezydent ministrów Briand przedstawił wczoraj przed południem prezydentowi Poincaré'mu nowych ministrów i podsekretarzy państwa. Podczas pierwszej narady ministeryalnej, która się potem odbyła, wyłuszczali ministrowie swoje zapatrywania na sytuacyę polityczną i wojskową.

W poniedziałek uchwalony będzie tekst oświadczenia gabinetowego, a we wtorek przedłożony będzie Poincaré'mu.

Odroczenie parlamentu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 1 listopada.

(Agencya Havasa). Na prośbę prezydenta ministrów Brianda Izba odroczyła się do 3 listopada, aby potem wysłuchać ministeryalnego oświadczenia i obradować nad interpelacyą dep. Emila Constanta **w sprawie niebezpieczeństwa pobytu austro-węgierskich i niemieckich poddanych we Francyi.**

Afery szpiegowskie w Belgii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 1 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza:

W Belgii i Francyi północnej w ostatnich dniach odkryto dwie wielkie nowe afery szpiegowskie. W Belgii chodzi o bardzo rozgałęzioną organizacyę, obejmującą 21 uwięzionych osób. Od szeregu miesięcy pracowała ta organizacya w kierunku przesyłania wiadomości szpiegowskich przez Holandyę do Francyi, we wrześniu zaś przygotowała zamachy wybuchowe na budowle kolejowe i mosty. Nadto wysyłała popisowych z Belgii do Francyi. Wśród uwięzionych znajdują się znowu cztery kobiety, które w pierwszym rzędzie popełniły zbrodnię przeciw bezpieczeństwu wojska niemieckiego.

Organizacya szpiegowska, wykryta we Francyi północnej, kierowana była przez żonę służącego w armii francuskiej oficera, którą w Paryżu władze wojskowe pouczyły o jej zadaniu i wysłały do Francyi północnej. Wśród jej pomocników znajdują się dwie jeszcze kobiety.

W trzeciej aferze szpiegowskiej w Belgii dnia 26 października zapadł wyrok. **Dziewięciu oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci. Wyrok wczoraj wykonano.** Wśród dziesięciu dalszych skazanych na karę więzienia znajdują się trzy kobiety.

Stan zdrowia króla angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn. Stan króla poprawia się nadal. Król spał, bole jego trochę ustały. Ciepłota i puls normalny.

Berliński »Lokal-Anzeiger« donosi z Rotterdamu, że nieszczęśliwy wypadek, jaki spotkał króla angielskiego, wydarzył się **wskutek pęknięcia granatu w pobliżu,** które spłoszyło konia. Wypadek trzymano przez 24 godzin w tajemnicy. Konsilium lekarskie miało orzec, czy **wstrząśnienie mózgu u króla jest poważniejszej natury.** Bliższe szczegóły zatajają.

Niepokoje w Indyach.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 1 listopada.

Pisma donoszą z Bagdadu:

Pojmani świeżo żołnierze angielscy opowiadają, że w **Indyach wybuchły wszędzie niepokoje** i że w ostatnich **dniach nad granicą afgańską wydarzyły się zbrojne starcia.** Wskutek

tego Anglicy zatrzymują wojska w Indyach i nie posyłają żadnych posiłków wojskom, walczącym w Mezopotamii. Plemiona mezopotamskie niepokoją wciąż wojska angielskie, przekonawszy się, że są w szczupłej liczbie. Aby wywołać wrażenie, że nadeszły posiłki, Anglicy w nocy wsadzają część wojsk na okręty i następnego dnia wysadzają je na ląd w innem miejscu. Słychać, że Anglicy w ostatnich walkach nad Tygrysem stracili 2.000 ludzi.

Japonia wobec Chin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 listopada.

Japonia dała rządowi chińskiemu przyjacielską radę, by odroczył przygotowania do przywrócenia monarchii, ponieważ to napewne doprowadziłoby do niepokojów, które naruszyłyby spokój na wschodzie i interesy uwikłanych w wojnę mocarstw europejskich.

Niedola tułaczy w Rosyi.

Olbrzymia wędrówka tułaczów, wysiedlonych z ziem polskich i zalewających wewnętrzne gubernie rosyjskie, zniewoliła nareszcie rząd rosyjski do bliższego zajęcia się ratunkiem tych milionowych rzesz. Po Moskwie, Kijowie, Rostowie, Kursku i inne miasta i ziemstwa zajęły się regulowaniem ruchu tułaczów. Jak donosi »Nowoje Wremia«, ziemstwo perejasławskie energicznie zabrało się do uregulowania ruchu uchodźców. Na głównym szlaku, po którym podąża fala uchodźców, skierowanych przez Kijów na Połtawę, Charków i Tambów, w pospiesznem tempie zakończa się urządzenie punktów żywnościowych. W najbliższem od Kijowa miasteczku Boryspolu urządzony jest punkt żywnościowy i przygotowano specyalne baraki dla 10.000 ludzi. Stąd, po zaregestrowaniu i rozsegregowaniu, wysiedleńcy partyami będą wysyłani do dalej położonych miasteczek Barynówki i Berezani, z których każde będzie mogło przyjąć po dwa tysiące ludzi. Każdy barak pomieścić może dwieście ludzi.

Dotychczas przez rozległe drogi Połtawszczyzny powędrowały tabory kolonistów niemieckich. Dopiero w czasach ostatnich zaczął się ruch uchodźców, przeważnie ewakuowanych z Wołynia. Na punkcie żywnościowym w Borysowce codziennie przebywa ich koło 150. Dostają tu oni ciepłą strawę ze specyalnie urządzonej kuchni, nocują w baraku i na drugi dzień ruszają w drogę. Zarząd ziemski w Perejasławiu rozpoczął także starania, aby na każdym punkcie żywnościowym był oddział sanitarny. Związek ziemstw obiecał wysłać w razie potrzeby oddziały sanitarne na punkty żywnościowe.

Okólnik o wysiedleniu z gubernii połtawskiej obcych poddanych stawia niektóre gospodarstwa w dość trudnem położeniu. W niektórych bowiem majątkach pracowali na roli przybyli z armią rosyjską z Galicyi włościanie. Okólnik o wysiedlaniu początkowo obejmował wszystkie kategorye obcych poddanych, a wyjaśnienie, że Galicyanie mogą pozostać na miejscu, władze policyjne w niektórych miasteczkach otrzymały wtedy, kiedy Galicyanie byli już w kurskiej gubernii.

Na podniesiony przez całą prasę rosyjską okrzyk grozy, akcyę ratunkową wzięło w ręce ministeryum spraw wewnętrznych, które podaje, że w czasie od 26 sierpnia do 17 października wydało z sum, danych mu do dyspozycyi, 31 milionów rubli.

O szczegółach dalszej akcyi pomocniczej rządu „Nowoje Wremia" donosi, co następuje:

Pod przewodnictwem towarzysza ministra spraw wewnętrznych Plewego, odbyła się narada specyalnej komisyi ministeryalnej do spraw uchodźtwa ludności cywilnej z terenów okupowanych. Książę Światopełk Czetwertyński zdawał sprawę z położenia, w jakiem znaleźli się uchodźcy z Królestwa, którzy oparli się o gubernię kijowską i w miejscowych cukrowniach i w innych zakładach przemysłowych znaleźli pracę. Podrzędne władze miejscowe w ostatnim czasie utrudniały uchodźcom pobyt w tych stronach. Na sesyi uchwalono przedsięwziąć środki zapobiegawcze. W zakresie ułatwienia masom wysiedleńczym przejazdu i przewozu mienia kolejami żelaznemi, po nader ożywionych debatach, w których udział brali, w liczbie wielu innych, przedstawiciel ministeryum komunikacyi, członek Rady państwa Neudhardt, chełmski biskup grecko-katolicki Anastazy, członek Izby państwowej i Koła polskiego Święcicki i inni, uznano za stosowne wydzielić do właściwego użytku 150.000 wagonów.

O nędzy polskich wychodźców w Petersburgu przytacza »Wieczernieje Wremia« ciekawy dokument, świadczący o bezradności rządu rosyjskiego i jego organów:

„W Petersburgu wałęsają się głodne dzieci... To nie żebracy — i wyciągają ręce nie z przyzwyczajenia, nie z porady starszych... Nigdy nie widziały one wielkiego miasta i czują się maleńkiemi, cudzemi, nędznemi. Skąd one? Czy nie jest to obojętne? Pędzi ich wojna... Szły one setki wiorst i we dnie i w nocy...

Na Prospekcie Newskim, na głównej ulicy miasta, omal wprost gmachu ratusza, na kamiennych stopniach kościoła św. Katarzyny, siedzą kobiety w chustkach z dziećmi... Czy ciepło, czy chłód panuje, czy dmie wiatr jesienny, nie ustępują ze stopni świątyni i nie masz dla nich innego przytułku, oprócz Boga i Jego ołtarza...

Przed oczyma staje Polska... Wojna, jak morze, wyrzuca fale. Zalała Polskę i Litwę, skropiła krwawemi kroplami kraj nadbałtycki i wyrzuciła falę ludzką do Moskwy i Petersburga. Przyszli ludzie zmęczeni, cierpiący, pozbawieni dachu i majątku, przyszły żony i dzieci rezerwistów, rodziny bohaterów wielkiej wojny, przyszli bezsilni staruszkowie, słabe kobiety, które nie mogą nawet poszukiwać pracy, ponieważ nie mają gdzie pozostawić głodnych dzieci. Na krzach stolicy ludzie ci z obawą zbliżają się do osób, które wydają się im z zewnętrznego wyglądu dobrymi i proszą bez słów, błagalnem spojrzeniem oka...

Wczoraj na ulicy Siergiejewskiej widziałem kobietę z dwojgiem dzieci do takiego stopnia wynędzniałą, że zda się lada chwila zamknie na zawsze powieki... Piąty dzień w Petersburgu. Nie zna nikogo. Nigdzie nie kołatała — znikąd pomocy. Dwa dni nocowała z dziećmi na ulicy. Wczoraj stróż pozwolił jej przenocować na ławce pod bramą. Pod stolicą, za dworcem warszawskim i w samem mieście — setki takich nieszczęśliwych.

Autor tego krwią pisanego obrazka, wywód swój kończy ironicznem wezwaniem władzy, aby zechciała spełnić swój obowiązek. — Pod adresem prezydenta m. Petersburga rzuca następujące uwagi:

»Chociaż Wasza Ekscelencya całe życie spędziłeś w kancelaryach, z daleka od »hałasu miejskiego«, wszelako z łaski, czy też zawdzięczając fantazyi »odnowieńców« — zająłeś krzesło prezydenta stolicy cesarstwa rosyjskiego. — Proszę się obudzić, Wasza Ekscelencyo, głodni podedrzwiami. Radni petersburscy na zjazdach moskiewskich mówili o konieczności silnej władzy. Ale domagając się silnej władzy rządowej, potrzeba być konsekwentnymi i żądanie to postawić samym sobie. To, co się dzieje w stolicy i za jej dworcami — wstyd i hańba. — Prawie na schodach ratusza siedzą głodni, zaś prezydent miasta ze swymi adherentami dotąd palcem o palec nie uderzyli. Pogawędzili, zbudowali barak około jednego z dworców i dość... Resztę — a nuż kto za kogoś zrobi. — Jeżeli tego panowie uczynić nie możecie, jeśli nie potraficie nawet nakarmić głodnych — potrzeba przyznać się otwarcie do niedołęstwa i ustąpić miejsca prezydenta miasta i członków zarządu ludziom energiczniejszym. Nie czas na żarty, ludzie mali nie mogą podołać wielkim zadaniom.

W Polsce wobec braku samorządu miejskiego najdzielniejsi obywatele zjednoczyli się, tworząc komitety obywatelskie. — W Petersburgu istnieje rada miejska i na zorganizowanie komitetu podobnego nie pozwoli administracya.

Jeszcze raz donoszę pokornie Waszej Ekscelencyi, że na ulicach Petersburga błądzą ludzie głodni, wygnani przez wojnę«.

„Riecz" donosi:

Na ogólnem posiedzeniu specyalnej rady pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych i pomocnika jego Plewego zdawano sprawozdanie komisyi Pomocy dla wychodźców i postanowiono zająć się natychmiastowem zorganizowaniem odpowiedniego lokowania wychodźców w wagonach kolejowych, należytego przewozu ich w głąb państwa, budowania baraków dla oczekujących na dalszy transport, zaopatrzenia ich w ciepłą odzież i produkty żywnościowe, planowego rozkładu punktów postoju, lekarskiego nadzoru, odpowiednich nadzorców w pociągach ze specyalnemi pełnomocnictwami w celu opieki nad wychodźcami, lotnych oddziałów dla zabierania odłączonych od rodziców dzieci i t. d.

W obradach brali również udział przedstawiciele polscy: Dymsza, Święcicki, Lednicki oraz poseł litewski Skirmunt.

Ze szczegółów narady było najcharakterystyczniejsze wystąpienie b. gubernatora warszawskiego, Stremouchowa, w trakcie debat nad kwestyą, czy należy wysiedlać przymusowo mieszkańców z rejonu operacyj wojennych, czy też pozostawić do ich woli pozostanie na miejscu. Stremouchow oświadczył, że zasada pozostawienia ludności swobody w sprawie wysiedlania pozbawiona jest podstawy życiowej. Gubernator, powołując się na swoją praktykę gubernatorską, tak przemawiał: „Ludność odpowiedziała wyraźnie, rzucając się do panicznej ucieczki na pierwszą wieść o zbliżeniu się nieprzyjaciela. Jeśli się zdarzały wyjątki, to tylko wśród ludności polskiej, nadzwyczaj przywiązanej do ziemi rodzinnej. Natomiast włościanin rosyjski nie może pozostawać na ziemi, której grozi bodaj czasowe przejście w nieprzyjacielskie ręce. To leży w naturze rosyjskiej".

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Administracya »Nowej Reformy« prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd »Nową Reformę« odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: »Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X«.

Dzień 6 listopada

jest ostatnim dniem subskrypcyi na **trzecią pożyczkę wojenną.**

Należy spieszyć z subskrypcyą.

KRONIKA.

Kraków, 1 listopada.

Następny numer »Nowej Reformy« z powodu przypadającej dziś uroczystości Wszystkich Świętych ukaże się jutro rano o zwykłej porze.

Święto umarłych. Pielgrzymki na groby na cmentarz rakowicki rozpoczęły się już wczoraj. Przez cały dzień spieszyły tłumy publiczności w kierunku cmentarza, niosąc wieńce, kwiaty, choinę i świece, przeznaczone dla ozdoby i oświetlenia grobów zmarłych, bliskich i drogich sercom osób. Przed główną bramą cmentarną rozbiły namioty różne męskie i żeńskie towarzystwa dobroczynności, zbierając ofiary na weteranów z roku 1863, na opuszczone dzieci, na nieuleczalnie chorych starców, na pozostałe dzieci po legionistach. Już wczoraj zdobiono wiele grobów kartami żałobnemi, wydanemi przez komitet opieki nad dziećmi legionistów.

W tym roku wojny także i cmentarz krakowski śmierć obsiała mogiłami obficiej, aniżeli w czasach pokoju. Znaleźli tu spoczynek wieczny liczni bohaterowie nasi i obcy, którzy w naszem mieście zmarli wskutek ran. Cała południowo-zachodnia część cmentarza zasiana jest gęsto masowymi i pojedyńczymi grobami zmarłych żołnierzy. W tę też stronę publiczność najtłumniej kierowała swoje kroki. W samym kącie cmentarza w południowo-zachodniej stronie wybudowano staraniem wojskowości prowizoryczny na razie pomnik ku czci zmarłych i pochowanych tu żołnierzy. Ma on kształt wielkiego grobowca cmentarnego; na przedniej ścianie widnieje duży napis: »Pro Patria Mortuis, 1914—1915«. Przed tym pomnikiem odbędzie się w dniu 2 b. m. o godzinie 9 rano uroczyste żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych żołnierzy.

Masowe groby żołnierzy austryackich, a także i niemieckich, ciągną się naprzeciwko pomnika wzdłuż muru cmentarnego w południowej stronie cmentarza. Żołnierze nasi i jeńcy rosyjscy okrywają je starannie darnią i wysypują chodniki. Po obu stronach tych żołnierskich grobów widnieją pojedyncze, starannie wysypane mogiły zmarłych oficerów austryackich i niemieckich.

Za grobami naszych żołnierzy ciągnie się długi świeży kopiec: to masowe bezimienne groby żołnierzy rosyjskich, zmarłych wskutek ran w krakowskich szpitalach. Opodal widnieje głęboki wykopany dół: to nowe mogiły, czekające na dalsze ofiary.

W tej też stronie cmentarza pod samym murem w zaciszu, zdobnem świerkami, widnieje rzędem kilkanaście mogiłek. Tu spoczywają snem wiecznym legioniści. Wszystkie mogiłki ozdobiono zielenią, kwieciem i kartami żałobnemi. Drewniany krzyżyk z napisem na każdej mogiłce świadczy, czyje szczątki ofiarne ziemia krakowska wieczyście na własność posiadła. A nad mogiłkami gromadzą się tłumy pobożnych i modlą się za dusze polskiej młodzieży.

Dzisiaj cmentarz ożywi się jeszcze bardziej; dzisiaj bowiem wszyscy, którzy mają tam mogiły drogich im zmarłych, pospieszą, by westchnąć za ich dusze.

Zjazd posłów demokratycznych sejmowych i parlamentarnych w Krakowie. Pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dra Jahla rozpoczęły się wczoraj obrady zjazdu posłów demokratycznych sejmowych i parlamentarnych. Obradowano przez cały dzień nad sprawami gospodarczemi kraju, mianowicie nad odbudową miast, regulacyą kredytu, pomocą dla urzędników i aprowizacyą miast. Dla wszystkich tych spraw wybrano osobne komisye, które przygotują wnioski i przedłożą je dzisiaj zjazdowi do uchwalenia.

Późnym wieczorem rozpoczęła się dyskusya polityczna.

W zjeździe biorą udział posłowie: dr Leo, dr German, dr Jahl, dr Bandrowski, Zieleniewski, J. K. Federowicz, Srokowski, dr Gross, dr Lisiewicz, dr Stesłowicz, Śliwiński, dr Löwenstein, dr Aschkenaze, Rychlik, dr Maiss, dr Krogulski, Kleski, dr Schätzel, dr Tertil i poseł Rauch.

Z Uniwersytetu. Józef Stankiewicz, rodem z Krakowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Akcya na rzecz artystów. Otrzymujemy następujące pismo: Upraszam kolegów malarzy i rzeźbiarzy polskich, dotkniętych klęską obecnej wojny, o podanie miejsca zamieszkania i ilości członków rodziny, celem wdrożenia kroków o pomoc rządową, do Towarzystwa sztuk pięknych, plac Szczepański l. 4. Wojciech Kossak, prezes Towarzystwa sztuk pięknych.

Koncert Ant. Hekkinga, znakomitego wiolonczelisty holenderskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. w sali „Sokoła". Miarą popularności tego niepospolitego artysty w Krakowie jest żywe wspomnienie jego gry z przed lat czterech, które objawiło się teraz sympatycznem echem po zapowiedzi koncertu. Kasa zamawiań w księgarni F. Eberta w hotelu Saskim rozpoczęła już sprzedaż biletów. Program koncertu będzie ustalony i podany do wiadomości w dniach najbliższych.

Projekt nowej taryfy dorożkarskiej, która ma być wprowadzoną w życie w Krakowie po zatwierdzeniu przez namiestnictwo i po oświadczeniu się stowarzyszenia dorożkarzy, jest następujący:

Opłata dla dorożek jednokonnych za pierwszy i drugi kwadrans wynosi w dzień 80 hal., w nocy 1 K 30 h, za każdy dalszy kwadrans w dzień 60 hal., w nocy 90 hal.

Dodatki ponad taryfę należy opłacać: za pakunki na koźle, jak kufry, paki, kosze i t. d. liczyć się będzie od pierwszego pakunku 30 hal., od każdego następnego 20 hal.

Za jazdę z dworca kolejowego, z balów, koncertów, teatrów i t. p. należy się dorożkarzowi, prócz taryfy normalnej, jednorazowy dodatek w kwocie 40 hal. Należytość za jazdę do dworca kolejowego, na bale, koncerty i t. p. oblicza się według taryfy normalnej bez dodatków.

Za jazdę poza obręb Krakowa, n. p. do Woli Justowskiej, należy się 4 K tam i z powrotem 5 K.

Dla dorożek dwukonnych należytości wynoszą o 50 procent wyżej.

Na razie jeszcze w Krakowie obowiązuje dawna taryfa dorożkarska, na co zwracamy uwagę interesowanych.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj przy ulicy Królowej Jadwigi pod L. 161 na Zwierzyńcu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek z bronią. Niejaki Wincenty Kwaśnicki, syn robotnika, usiłował rozebrać nabity brauning, przyniesiony do mieszkania przez znajomych. Nagle brauning wypalił, a kula trafiła Kwaśnickiego w brzuch, przecinając główną tętnicę. Zawezwano natychmiast lekarza pogotowia, który zaopatrzył ofiarę wypadku i zabrał ją karetką do szpitala, lecz Kwaśnicki umarł w drodze. — Nie pierwszy zresztą ten wypadek w ostatnich czasach winien być należytą przestrogą, ażeby z bronią obchodzić się ostrożnie.

Z kraju.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Posiedzenie Rady przybocznej miasta Lwowa odbyło się onegdaj pod przewodnictwem komisarza rządowego starosty Grabowskiego przy licznym udziale członków Rady i trwało ze względu na obszerny porządek dzienny od godziny 5 po południu do godziny 9 wieczorem. Między innemi uchwalono na Warszawę (o czem piszemy na innem miejscu), oraz subskrybowano na trzecią pożyczkę wojenną sumę pół miliona koron.

Dar miasta Lwowa dla Warszawy. Na piątkowem posiedzeniu Rady przybocznej pod przewodnictwem komisarza rządowego starosty Grabowskiego uchwalono, na wniosek członka tej rady, dra Chlamtacza, przesłać z odpowiedniem pismem sumę 50.000 koron dla Warszawy na ręce prezydenta Zdzisława ks. Lubomirskiego.

Notując uchwalenie tego daru przez gminę miasta Lwowa, »Kuryer Lwowski« pisze:

»Warszawa w czasach inwazyi przesłała Lwowu 80.000 rubli. Miasto nasze skromniejszym odwdzięcza się jej datkiem, ale na co stać je, to ofiaruje z serca. Składając zaś tę ofiarę, zarząd miasta Lwowa stwierdził znowu, jak szczerze Lwów polskim jest i pragnie pozostać, jak silny znajduje w nim oddźwięk każda myśl patryotyczna, jak głęboko tkwi u nas poczucie wspólności z rozerwanemi ogniwami Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem z tym królewskim grodem, ku któremu garnęły się zawsze nasze uczucia«.

Z Uniwersytetu lwowskiego. Pp. Grzegorz Pilicz, rodem z Sassowa, Leon Józef Brandler, rodem ze Lwowa, Adam Juliusz Zbigniew Faliszewski, rodem z Brodów, Bazyli Kassyan, rodem z Uścieczka i Roman Józef Antoni Abraham, rodem ze Lwowa, uzyskali w Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw.

Afera Zehnguta i spółki. Jak stwierdzają dzienniki lwowskie, sprawa aresztowanego w Krakowie restauratora lwowskiego, Zygmunta Zehnguta, u którego zakwestyonowano znaczne zapasy żywnościowe, przybierać zaczyna inne kształty. Chodzi tu już teraz nie o ukrywanie nagromadzonej w teatrzyku „Bristol" wielkiej ilości kawy, herbaty i t. d., lecz o oszustwa aprowizacyjne. Pociągiem z Krakowa przybyli do Lwowa aresztowani na polecenie policyi lwowskiej Zygmunt Zehngut, Michał Landes, handlarz z Krakowa, oraz Natalia Bertel, kupcowa z Krakowa. Aresztowanych odstawiono pod konwojem do dyrekcyi policyi, gdzie natychmiast rozpoczęło się ich przesłuchiwanie. W czasie przesłuchania Zehngut dostał silnego ataku sercowego, tak, że musiano go przewieźć karetką pogotowia ratunkowego do szpitala powszechnego, ponieważ szpital więzienny jest przepełniony.

Oprócz wyżej wymienionych w aresztach śledczych przy ul. Jachowicza znajdują się aresztowani w związku ze sprawą oszustwa Róża Zehngut, Maks Wilder, handlarz, Oskar Bergner, kierownik kancelaryi Zehnguta, oraz Joachim Schaller, dyrektor pralni przy ul. Marcina. Śledztwo wstępne w tej sprawie prowadzi komisarz pol., p. Skrzyniarz.

Restytucya sądu w Uhnowie. Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego w Ołomuńcu zawiadamia, że sąd powiatowy w Uhnowie podjął na nowo swe czynności.

Z Królestwa Polskiego.

Rocznica listopadowa w Warszawie. Sekcya dochodowa wydziału oświecenia zajęła się urządzeniem w Warszawie w tym roku obchodu rocznicy listopadowego powstania. Głównym celem obchodu ma być uświadomienie historyczne znaczenia okresu dziejów polskich, związanego z datą 29 listopada 1831 roku. W roku bieżącym wolno nam po raz pierwszy po długich latach uprzytomnić sobie jawnie pamiętne chwile. Celem sekcyi dochodowej będzie oświetlenie tego okresu ze stanowiska naukowego i historycznego. Formę i szczegóły obchodu opracuje osobna komisya. Sekcya dochodowa zamierza powołać do współpracy liczne organizacye społeczne dla urządzenia odczytów, przedstawień teatralnych i t. d. Dochodową stronę obchodu sekcya zamierza zużytkować na cele oświaty.

Udział adwokatów warszawskich w sądownictwie. Warszawska „Gazeta Poranna", z 29 października donosi: Wczoraj w sali Stowarzyszenia techników odbyło się zebranie adwokatów warszawskich, poświęcone sprawie udziału w organizowanem przez władze niemieckie sądownictwie. Zebranie to odbyło się za pozwoleniem władz już po raz drugi. Przewodniczył adwokat przysięgły H. Konic. Po ożywionych rozprawach, które trwały od godziny 10 rano do późnej nocy, przystąpiono około godz. 1 po północy do głosowania nad wnioskami, czy adwokaci polscy mają brać udział w sądach pokoju w charakterze sędziów, czy też nie.

W wyniku głosowania imiennego z 312 głosujących 162 wypowiedziało się przeciwko przyjmowaniu nominacyj sędziowskich, 138 oświadczyło się za przyjmowaniem.

„Kuryer Warszawski" z 28 października pisze z powodu powyższej uchwały:

Społeczeństwo z uwagi na niezbędne wymagania życia nie może poddawać się uchwałom jednej korporacyi, choćby pod względem zasady prawno-politycznej najsłuszniejszym. Kwestya musi przeto być dalej rozważana na innej drodze, jeżeli o rewizyi uchwały wczorajszej nie może już być mowy. Sprawę powinienby ująć teraz w swe ręce Komitet Obywatelski.

Sprowadzanie środków żywności do Warszawy. „Kuryer Warszawski" z 27 b. m. donosi: Na posiedzeniu Komitetu obywatelskiego przewodniczący sekcyi żywnościowej zdał sprawę z wyników podróży, jaką odbył za granicę, w celu zakupienia niezbędnych artykułów spożywczych, które można jedynie nabywać w Danii, Holandyi, Norwegii i Szwecyi. Część zakupów poczynił bezpośrednio u przedstawicieli firm zagranicznych, dokonanie reszty powierzono berlińskiej firmie „Hecht i Pfeiffer", z pomocą której od kilku miesięcy prowiantuje się Łódź.

O chlebie pisze ten sam dziennik z d. 26 b. m.:

Liczba filij piekarni i sklepów z pieczywem przybywa. Narzekania na zły gatunek chleba stają się coraz powszechniejsze. Sporo osób wstrzymuje się z kupnem chleba za kartkami, obawiając się zachorowania. Chleb niedopieczony trafia się również bardzo często. Sprawa obniżenia ceny mąki jest jeszcze w sferze projektu. Powiększa się również liczba sklepów z mąką, jednakże ludność w dalszym ciągu odczuwa jej brak.

Z porównania warszawskich cen pieczywa z berlińskiemi okazuje się, że pieczywo jest w Warszawie pięć razy droższe, niż w Berlinie.

Aleksandrów. (Epidemia tyfusu). Tyfus plamisty wystąpił epidemicznie. Jak donosi »Deutsche Lodzer Zeitung«, całą miejscowość odcięto od wszelkiej komunikacyi na zewnątrz. Szkoły i kościoły są zamknięte. Odbywanie targów jest zakazane.

Łódź. (Wyroki sądów polowych w sprawach prasowych. — Budżet szkół ludowych).

»Lodzer Zeitung« donosi: Za drukowanie i rozszerzanie pism ulotnych polskich skazał sąd polowy w Łodzi drukarza Łucyana Wolnego na trzy lata domu karnego, zecera Wacława Prusińskiego na rok więzienia, nauczycielkę Dyonizę Lipińską na 6 tygodni więzienia, tkacza Eugeniusza Łętowskiego na dwa lata więzienia, tkacza Andrzeja Milińskiego na trzy lata domu karnego.

Budżet szkół ludowych w Łodzi wynosi ogółem 1,700.000 marek w wydatkach. Na szkoły niemieckie wydatki obliczono na 498.000, na szkoły polskie na 760.000, a na szkoły żydowskie na 442.000 marek.

Ze świata.

Oficyalna sprzedaż kwiatów na dzień zaduszny. Również i w tym roku urząd opieki wojennej przy ministerstwie wojny w Wiedniu postanowił zorganizować oficyalną sprzedaż kwiatów na dzień zaduszny. Kwiaty sprzedawane będą w pięciu rodzajach, mianowicie: 1) czarno-żółte bratki, 2) biało-czerwone bratki, 3) ciemno-czerwony krzyż z różową różą, 4) różowy krzyż z ciemno-czerwoną różą, 5) czarny krzyż z różą fioletową. Cena tych kwiatów dla publiczności wynosi 20 hal. Na prowincyę wysyła te kwiaty w paczkach po 50—100 sztuk Administracya urzędu opieki wojennej (die technische Betriebscentrale des Kriegshilfsbureaus) Wiedeń I, Hoher Markt 5. Urząd opieki wojennej zwraca się do wszystkich obywateli monarchii z wezwaniem, by kupnem tych kwiatów przyczynili się do pomnożenia funduszów, tak użytecznej instytucyi.

Laureat Nobla jeńcem wojennym. Telegram ze Sztokholmu donosi, że nagroda Nobla z medycyny za rok 1914 została przyznana prywatnemu docentowi uniwersytetu w Wiedniu, drowi Robertowi Barany'emu, za jego prace z dziedziny fizyologii i patologii „vertibulum". Nagroda z medycyny za rok 1915 przyznana będzie w roku 1916, a więc w tym roku rozdane zostaną dwie nagrody. Każda z nich wynosi prawie 147.000 koron szwedzkich.

Laureat dr Barany, który wykłada naukę o chorobach uszu, znajduje się obecnie w niewoli rosyjskiej. Gdy wybuchnęła wojna, dr Barany został przydzielony do jednego ze szpitali polowych w Przemyślu jako naczelny operator. Gdy Przemyśl padł dnia 22 marca, dr Barany dostał się do niewoli rosyjskiej.

Z najwyższego Trybunału w Wiedniu. Jak urzędowa „Gazeta Lwowska" donosi, Trybunał państwa w Wiedniu (I dzielnica, plac Schillera l. 4) rozpocznie swe zwykłe posiedzenia w roku 1916 w dniach 14 lutego, 8 maja, 2 października i 4 grudnia.

Loterya klasowa. Przy sobotniem ciągnieniu wygrały następujące numery znaczniejsze kwoty: 100.000 K wygrał Nr 69.186. 20.000 K wygrał numer 17.632. Po 2.000 K wygrały: 4.496, 6.535, 12.316, 20.566, 26.705, 30.259, 58.117, 61.880, 64.774, 65.164, 70.888, 75.485, 76.496, 76.625, 84.832, 90.588, 94.015, 96.379, 102.206, 103,850. Po 1.000 K wygrały: 4.661, 13.131, 16.830, 21.994, 23.017, 31.242, 31.532, 43.905, 52.120, 59.853, 60.097, 65.329, 67.688, 68.053, 73.742, 77.126, 77.892, 82.952, 83.972, 88.942, 92.866, 93.139, 99,902, 106.605, 107.827.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek o godz. 3 po południu: »Awantura«.

W poniedziałek o godz. 7 wieczór: »Ćwiartka papieru«.

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek o godzinie 3½ po południu: »Śluby dębnickie«.

W poniedziałek o godzinie 7½ wieczór: »Podróż Hanusi do nieba«.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 listopada.

Węgierski parowiec w Widyniu.

Sofia. Po raz pierwszy od początku wojny światowej przybył wczoraj węgierski parowiec dunajowy z Orsowy do Widynia.

Odznaczenie saskiego następcy tronu.

Drezno. Cesarz Wilhelm nadał saskiemu następcy tronu w uznaniu jego zasług wojskowych order Żelaznego Krzyża I klasy.

Zatonięcie angielskiego statku.

Londyn. Urzędowo. Pomocniczy poszukiwacz min »Hythe« w nocy z 28 na 29 października zatonął w Galipoli wskutek zderzenia się z innym okrętem wojennym. Oprócz załogi znajdowało się na pokładzie 250 ludzi. 2 oficerów i 153 ludzi brak.

Konferencya z Joffrem.

Londyn. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie gabinetu zostało wskutek ważnej konferencyi z Joffrem odroczone.

Pożyczka grecka w Anglii.

Ateny. Słychać, że rząd francuski postawił greckiemu rządowi do dyspozycyi resztę poprzedniej pożyczki w kwocie 12 milionów franków.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.